Nr. 178. Sobota 1 sierpnia 1925 r. Opłata pocztowa uiszczona gotówką Rok XLIII.

KURJER LWOWSKI

Cena 15 gr.

Miesięcznie we Lwowie	3 zł. 30 gr.
Kwartalnie	9 „ 40 „
Z dostawą do domu ewent. pocztą miesięcznie	3 „ 60 „
Kwartalnie	10 „ 20 „
Zagranicą miesięcznie	5 „ 50 „
Prenumerata wraz z „Ilustracją" z dostawą miesięcznie	5 „ 50 „
Kwartalnie z „Ilustracją"	16 „ — „

ul. Ossolińskich 15. | Wychodzi codziennie rano | Telef. Red. 32-19, nocny 29-19. Adm. 19.

Konfiskata.

Wczorajszy numer „Kurjera Lwowskiego" został przez p. prokuratora prasowego skonfiskowany. Pismo oficjalne z urzędu prokuratorskiego zawiadamia nas, że konfiskaty dokonano na podstawie art. VII z 27 grudnia 1862 r. (!) austrjackiej ustawy!

Jednem słowem, nie austrjackie gadanie, jeno austrjacka pisanina prokuratury.

Nie kijem go, tylko pałką.

„Instytucja konfiskaty", której tych kilka słów poświęcamy — warta jest bliższego poznania, a

znajomość intymna,

jaką, z łaski p. prokuratora prasowego, „Kurjer Lwowski" z nią zawarł, wyjdzie obu stronom na dobre.

Nam — wydawnictwu pozwoli raz wreszcie

wypowiedzieć otwarcie,

co o konfiskatach wogóle, a o ostatniej w szczególności sądzimy, p. prokuratorowi prasowemu i jego kolegom zaś dla tego, że jako ludźmi najwidoczniej

mało doświadczonymi,

zajmie się z tego powodu jakiś duch opiekuńczy, tym razem w postaci ich władzy najwyższej i da im wreszcie lekcję poglądową, że co innego jest

horendalnie anachroniczna austrjacka ustawa z 1862 r.,

a co innego

wolność prasy,

gwarantowana art. 105 Konstytucji Demokratycznej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Pozatem duchy opiekuńcze prokuratorów prasowych lwowskich z pewnością „przejdą" z nimi

przyśpieszony kurs historji współczesnej,

co snadnie się przyda do odświeżania pamięci ludzi, tak zajętych konfiskatami, że ta „niewdzięczna" praca z pewnością (nie wątpimy w to ani na chwilę) kazała im zapomnieć, że

nie służą już nieboszczce Austrji;

lecz Państwu Polskiemu, gdzie niema miejsca na samowolę kacyka prowincjonalnego, gdzie prokurator prasowy przedewszystkiem uzbrojony powinien być w bezstronność, takt, a w pierwszym rzędzie (że się tak delikatnie wyrazimy) w „zrozumienie" istoty swego wysokiego urzędu.

Dalej zaś, bardzo dalej nawet, może wziąć

cenzorski ołówek

w swe doświadczone ręce i kreślić nim te ustępy w dzienniku, które, jak mówi ta nieszczęsna austrjacka ustawa, zawierają „znamiona przestępstwa".

Teraz dalej.

Podane przez nas wczoraj wiadomości o zabójstwie Cechnowskiego

dalekie były od ujawniania tajemnic śledztwa,

nie zawierały bowiem ani jednego nazwiska, ani jednego adresu, ani jednej cyfry. Żebyśmy chcieli głosić wszystko to, co o tej sprawie wiemy, to z pewnością zdziwiłby się p. prokurator prasowy, że służba informacyjna dużego dziennika mogłaby go wielu rzeczy nauczyć. Jednakże dla dobra sprawy

wstrzymaliśmy się

od opublikowania szczegółów ciekawych i sensacyjnych zarazem!

Myśmy zrozumieli posłannictwo prasy. Niestety, o p. prokuratorze prasowym

nie można tego samego powiedzieć!!!

Gdy wczoraj, po konfiskacie, pokazywaliśmy „przestępczy" ustęp prawnikom i czynnikom zainteresowanym w całokształcie śledztwa i zapytali ich, co sądzą o

drakońskiem knebiowaniu ust niezależnej prasie,

za odpowiedź posłużyły beznadziejne kiwanie głową lub uśmiech politowania.

Zapewniamy kogo należy, że zarówno jedno, jak i drugie, nie były spowodowane „rewelacjami" „Kurjera Lwowskiego".

W lwowskiej prokuraturze prasowej dzieją się pozatem rzeczy dziwne, przedziwne. Widzieliśmy numery skonfiskowanych dzienników i tygodników tutejszych.

Za jakież to czyny karygodne podległy one drakońskiemu prawu austrjackiemu, bezwzględnie stosowanemu we Lwowie

przez polskiego urzędnika wobec polskiej prasy?

Oto ośmieliły się poddać krytyce działalność władz miejscowych — tego

nienaruszalnego Tabu.

Wolno zatem krytykować: rząd, ministrów, najwyższych dostojników Państwa. Ano tak! Wszyscy oni „urzędują" w odległości kilkuset kilometrów od Lwowa. Ale niechno kto spróbuje napisać, że p. prokurator taki a taki zrobił to a to źle, lub, że p. komisarz Iksiński lub Igrekowicz wydali niezgodne z obowiązującemi przepisami zarządzenie! Niechno kto spróbuje, a wnet

zaskoczony będzie konfiskatą

za podrywanie autorytetu władzy, tej właśnie władzy, tak blisko ołówka cenzorskiego p. prokuratora stojącej.

Dość! Stop!

To się musi raz skończyć.

Samowola będzie ukrócona,

a ci, którzy we Lwowie, wielkiem mieście polskiem, o prastarej polskiej kulturze, z polską prasą postępują na modłę austrjacką, pójdą tam, gdzie dzienników wcale niema: do Kulikowa, Bohorodczan, a nawet może (na kurację) na jedno z przedmieść lwowskich.

Tam jest ich miejsce.

Jaeger i towarzysze przed sądem.

Pańczyszyn nic nie wie, o niczem nie słyszał i wielu rzeczy nie pamięta.

Piętnaście pytań dra Pierackiego.

Obrona składa deklarację i zrzeka się pytań.

Bomba Bumby.

XX dzień rozprawy.

(B) W dniu wczorajszym, w dalszym ciągu zeznawał Pańczyszyn, który, jak to się mówi, „robi greka" — to znaczy, że nic nie wie, niczego nie rozumie i dziwi się niezmiernie, czego tu w sądzie od niego chcą.

Na zapytanie przewodniczącego, czy znał Fidyka, odpowiada Pańczyszyn, że znał go z towarzystwa „Wola" (towarzystwo komunistyczne, które w zeszłym roku zostało przez policję rozwiązane), nigdy z nim jednak nie rozmawiał — a ostatni raz widział go jeszcze w 1923 r.

Następnie z całą dokładnością podaje, że Fidyk mieszkał przy ulicy Lenartowicza 8, że ma 38 do 40 lat, że był metalowcem, że jest niskiego wzrostu, ciemny szatyn, o gładko golonej twarzy, z małym angielskim wąsikiem. (Tak zeznawała Francozowa, — świadek z sądu doraźnego nad Steigerem). Gdzie teraz Fidyk przebywa — „świadek" nie wie.

Przewodniczący: Dlaczego Mykytyn złączył pana z Fidykiem?

Pańczyszyn: Wyobrażam sobie, że Mykytyn, będąc w towarzystwie „Wola",

widział mnie rozmawiającego z Fidykiem

i to go skłoniło do tego, że podał go za mego towarzysza.

Następnie opisuje Pańczyszyn swoje aresztowanie i przyjazd do Lwowa.

Przewodniczący: Pana aresztował nieboszczyk Cechnowski?

Pańczyszyn: Nieboszczyk???

Zdziwienie to wywołuje ogólny śmiech i złośliwe uwagi.

Pańczyszyn twierdzi, że alibi swego nie ustalał w policji rozmyślnie i rozmyślnie podał, że „był do jedenastej w mieście, co potem robił, nie pamięta — „widział" bowiem stronniczość

wolał zatem schować ustalenie alibi dla sądu,

do którego ma więcej zaufania.

(Dalszy ciąg na stronicy 2).

Po krwawem morderstwie komunistycznem

Zakończenie śledztwa. Botwin grozi głodówką.

(—) Śledztwo policyjne w sprawie ohydnego mordu z ulicy Trybunalskiej jest już na ukończeniu.

W dniu dzisiejszym zostanie Botwin odstawiony do więzienia sądu okręgowego karnego przy ulicy Batorego.

Botwin grozi głodówką.

Na razie jednak ogranicza się tylko do pogróżek. Zachowuje się wogóle nad wyraz cynicznie.

W dniu dzisiejszym odbędzie się też przewiezienie zwłok ś. p. Cechnowskiego z zakładu medycyny sądowej na dworzec kolejowy.

O godzinie 12-tej nastąpi eksportacja z kaplicy anatomji, a o godzinie 14.10 wagon żałobny przyczepiony zostanie do pociągu warszawskiego. W stolicy nastąpi właściwy pogrzeb na koszt Państwa.

Przewiezienie zwłok we Lwowie

nie będzie miało charakteru obchodu oficjalnego.

Zapewne wezmą w nim udział różni funkcjonarjusze policyjni, jednak nie w charakterze oficjalnym, gdyż zamordowany nie był urzędującym funkcjonarjuszem służby bezpieczeństwa.

Bezkrólewie teatralne zakończone.

P. Barwiński dyrektorem Teatrów miejskich.

Przyjęcie preliminarza budżetowego Teatrów na r. 1925-26.

(L) Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej rozpoczęło się z godzinnem opóźnieniem, ponieważ dopiero po upływie tego czasu zebrała się potrzebna do kompletu ilość radnych.

Sprawę nominacji dyrektora teatrów miejskich referował r. **Włodzimirski** i postawił kandydaturę p. Barwińskiego. — Na wniosek r. Poratyńskiego głosowanie odbyło się „kartkami". — Z dwóch kandydatów, pp. Barwińskiego i Rychłowskiego (którego proponował r. Poratyński),

wyszedł zwycięsko p. Barwiński,

który otrzymał 38 głosów. Za p. Rychłowskim zaś głosowało 17 radnych. Kilku wstrzymało się od głosowania.

Pozatem na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej, po zatwierdzeniu całego szeregu uchwał, związanych z regulacją ul. Ponińskiego, uchwalono na ten cel zakupić od p. Mikolascha grunt za 3.025 złotych, zaś na rozszerzenie ul. Dunin Borkowskich — w myśl referatu dr. Sokala — grunt za dwa tysiące kilkaset złotych.

Następnie r. Felsztyn referował

preliminarz budżetu teatrów miejskich

na sezon 1925/26. W myśl tego preliminarza, w budżecie za rok 1924/25, który wynosił 2,576.000 zł., uczyniono następujące oszczędności: Z powodu zmniejszenia liczby zaangażowanych osób z 399 na 260, oszczędzono 480.000 zł., z obniżenia gaż — 275.280 zł., ze zniesienia tabelek kostjumowych 55.000 zł., z obniżki honoracji 121.000 zł., z obniżki kosztów administracji 97.600 zł., czyli zatem preliminowanych jest do zaoszczędzenia 1,019.760 zł. — W rozchodach natomiast preliminowano 1.556.840 zł. Ponieważ zaś przypuszczalne dochody mają wynieść 1,239.410 zł., więc ewentualny

deficyt wyniesie 317.430 zł.

Preliminarz powyższy uchwalono wraz z rezolucją r. Matakiewicza, który domaga się, aby zarząd miasta we wrześniu wraz z przedstawieniem Radzie organizacji teatrów, podał do wiadomości również i wykaz personelu, jakoteż wysokość nowo ustanowionych gaż.

Z kolei r. dr. Poratyński imieniem klubu mieszczańskiego odczytał deklarację, w której zaznaczył, że koło mieszczańskie, przystąpiwszy do uchwały, znoszącej operę, poczyniło szereg zastrzeżeń, które, gdyby z całą ścisłością nie zostały przeprowadzone, zmuszą klub do wycofania swoich reprezentantów z komisji teatralnej.

Panie ministrze sprawiedliwości!

Czy Pan będzie tolerował cenzurę prokuratury prasowej we Lwowie?

Przedwczoraj redakcja „Kurjera Lwowskiego" zaszczycona została niebywałą w stosunkach europejskich rozmową telefoniczną.

Telefonował do nas ktoś z prokuratury prasowej i groził (rozumiecie, groził!) konfiskatą dziennika w razie podania szczegółów śledztwa w sprawie morderstwa, dokonanego na osobie ś. p. Cechnowskiego.

Pouczamy tego, kogo należy, że prasa polska we Lwowie

rozumie doskonale swe posłannictwo

i doskonale zdaje sobie sprawę z tego, co wolno, a czego nie wolno w interesie Państwa pisać — co zaszkodzić może śledztwu, a co nie.

Nauk od nikogo prasa nie potrzebuje.

a przedwczorajsze „aviso" prokuratorskie potraktowała — jak na to zasłużyło — humorystycznie.

Jednakże okazało się, że ostrzeżenie telefoniczne było sprytnie obmyślanem „posunięciem" i dane było naszej redakcji

z premedytacją,

gdyż następny numer „Kurjera Lwowskiego", chociaż nie ujawniał żadnej tajemnicy śledztwa, a podał jedynie te dane, o których „wróble na dachach ćwierkają" —

został skonfiskowany.

Ten niebywały fakt telefonicznej

cenzury prewencyjnej

wiadomy już jest władzy przełożonej prokuratury lwowskiej.

Nie wątpimy ani na chwilę, że ministerjum sprawiedliwości w przeciągu najbliższych już dni uwolni prasę lwowską od jej niepowołanych opiekunów.

Francja tworzy blok państw kresowych

w celu zagwarantowania pokoju w Europie.

Wiedeń, 30. 7. „Neue Fr. Presse" donosi z Londynu: Sprawozdawca dyplomatyczny „Daily Telegraph" donosi, że Briand ma zamiar zwołać konferencję państw kresowych i państw Małej Ententy do jednej z miejscowości francuskich.

Na tej konferencji ma Francja wspólnie z mniejszemi państwami utworzyć blok, który wystąpi zwarcie na wrześniowej sesji Ligi Narodów, aby przeforsować przyjęcie protokołu genewskiego. (PAT).

Nowe morderstwo w Bułgarji.

Białogród, 30. 7. Wedle doniesienia z Aten, w Sanameko w Bułgarji został zamordowany przez agentów komitetu macedońskiego poważny grek, nazwiskiem Jakób Nicolaides. — (PAT).

Kopalnia nafty płonie w Rumunji.

Bukareszt, 30. 7. W miejscowości Morrni, centrum przemysłu naftowego, wybuchł pożar w jednej z kopalń Standard-Oil Comp. Olbrzymie zapasy ropy zostały objęte płomieniami. — Wszelkie próby zatamowania ognia zostały

bezskuteczne.

Na prośbę towarzystwa wysłał rząd baterję artylerji polowej, która przez ostrzeliwanie otworów zamierza zasypać kopalnię. (PAT).

Lwów odcięty od Warszawy.

Z powodu fatalnego stanu przewodów telefonicznych nie otrzymaliśmy dziś z Warszawy własnych telegramów.

Kiedy Kowno się opamięta
i wejdzie na drogę przyjaznych stosunków z Polską?

Genewa, 30. 7. „Journal de Ge eve" omawia przyczyny złej sy uacji w jakiej się znajduje Kła eda. Dziennik przypisuje ją za ętowi w administracji wyni łemu z

nielegalnego

stnienia samozwańczego dyrek orjatu litewskiego, co wywołuj iezadowolenie wśród ludności. Stan gospodarczy portu

zależny od spławu drzewa polskiego

st zły i nie da się poprawić be awiązania normalnych stosun ów polsko-litewskich. Sytuacj becną, która się wytworzyła pod wpływem uporu rządu ko wieńskiego, nazywa dziennik

absurdem.

W interesie Europy — kończy „Journal de Geneve" — leży u regulowanie obecnego stanu rze czy. (PAT).

Samobójców do więzienia woła rząd grecki
i przygotowuje ustawę.

Ateny, 30. 7. Rząd grecki zamierza wydać zakaz samobójstw. Do tego zarządzenia czuje się on zmuszony

z powodu epidemji samobójstw,

która grasuje obecnie w Grecji. Powyższe rozporządzenie przewiduje ciężkie więzienia za wszelkie próby samobójstw i ponadto przewiduje kary i dla tych osób, które wiedziały o zamiarach samobójczych danej osoby, a nie uczyniły urzędowego doniesienia. (PAT).

Senat wziął się tego do pracy.
Uchwalił 11 ustaw z umowy polsko-czechosłowackiej. Zażądał zniesienia przymusu gospodarczego oraz przyjął kilka nowel i ustaw.

Warszawa, 30. 7. Posiedzenie Senatu.

Sen. Buzek obszernie referował 11 ustaw o ratyfikacji umów między Polską a Czechosłowacją. **Izba przyjęła wszystkie te umowy jednogłośnie.**

Przyjęto ponadto rezolucję, wzywającą rząd do zniesienia przymusu paszportowego a

przynajmniej wizowego,

i wzywającą rząd do porozumienia się z rządem czechosłowackim dla poczynienia specjalnych ułatwień osobowych i rzeczowych na niektórych punktach w pasach granicznych.

Dalej Izba przyjęła projekt noweli do ustawy

o pracy młodocianych i kobiet.

Po referacie sen. Białego Senat uchwala zapowiedzieć zmiany w nowej ustawie zmieniającej rozporządzenie Rady ministrów z 9 maja 1920, wprowadzające w życie ustawę

wojskowego postępowania karnego.

W imieniu komisji prawniczej sen. Biały referował uchwaloną przez Sejm ustawę

o fundacji kurnickiej,

stanowiącej zapis Władysława Zamoyskiego, ujętą w formie ustawy. Majątki, stanowiące fundację, mają pozostać niepodzielne, t. zn., że

nie będą podlegały reformie rolnej.

Komisja wyraża zapatrywanie, że obywatel Władysław Zamoyski przez uczynienie tej fundacji **dobrze zasłużył się Ojczyźnie.**

Ustawę przyjęto bez zmian.

Na tem posiedzenie Senatu zamknięto, a termin ogłoszenia następnego posiedzenia będzie podany później. (PAT).

Złoty zatryumfował
nad brudną i podstępną spekulacją niemiecką.
Kurs złotego podniósł się gwałtownie na giełdach europejskich. Giełdziarze stracili całe majątki.

Wiedeń, 30. 7. Popołudniowe dzienniki wiedeńskie zamieszczają dzisiaj depeszę P. A. T. w sprawie kursu złotego. „Wiener Allg. Zeitung" pisze: Kurs złotego doznał w Wiedniu dzisiaj znaczne poprawy.

Popyt przewyższył znacznie podaż.

Gotówki nie można było wogóle dostać.

Kontrmina praska i wiedeńska która pragnęła gorączkowo przed się wziąć pokrycie nie mogła przeprowadzić tych zamiarów Jest ona w zupełnej matni. W obrotach prywatnych popyt obja wiał się chwilami gwałtownie.

Straty kontrminy są bardzo wielkie.

Fachowcy oceniają je na wiele miljonów. Niezwykle szybko zwyżka kursu złotego była w go dzinach popołudniowych powszechnym tematem rozmów. Wyra żano ogólnie opinję, że wszelki atak na walutę pokrytą dostatecznie złotem jest z góry skazany na niepowodzenie. Zauważono też że zmiana nastąpiła

samorzutnie,

bez jakichkolwiek zewnętrznych wpływów. Dziennik podaje następnie wykaz Banku polskiego i czyni uwagę, że wiadomości inflacji monety zdawkowej są nie uzasadnione. Cyfra obiegu jest jeszcze bardzo oddalona od ustawowo dopuszczalnej cyfry.

„Wiener Allg. Zeitung" podaje następnie depeszę z Berlina od nośnie do złotego polskiego: Kur od wczoraj na tutejszej giełdzie znacznie się poprawił. Wedle in formacji kół zainteresowanych objawiło się

żywe zainteresowanie złotym polskim.

Za dolara płacono dziś tylko 5.35, kontrmina pokryła swe zobowiązania. Podobnie jak „Wien Allg. Ztg." stwierdzają inne dzien niki zwyżkę złotego i tłumaczą wczorajszą zniżkę machinacjami antypolskimi. (PAT).

Już 12. sierpnia br.
padną mury paszportowe... ale nie u nas.

Wiedeń, 30. 7. Urzędowo dono zą, że układ zawarty między ządem austrjackim w sprawie zajemnego zniesienia wiz pasz ortowych wejdzie w życie z niem 12 sierpnia b. r. (PAT).

Polityczny pożar.
Sabotażowe podpalenie folwarku OO. Dominikanów.

(—) Nocy ubiegłej wybuchł ożar na folwarku Żółtańce w owiecie żółkiewskim, stanowią ym własność OO. Dominika ów.

Pożar gwałtownie się rozszerzał.

Jednak rychła akcja ratunkowa dołała ogień zlokalizować, tak, e spaliła się jedynie szopa ze bożem i rzepakiem oraz młocar ia.

Szkody są znaczne. Pożar po stał od zewnątrz

skutkiem zbrodniczego podpalenia.

Okręgowy komendant policji, nsp. Wiczyński, który wraz z wojewodą Garapichem dokonuje obecnie objazdu powiatu żółkiewskiego, zainteresował się osobiście śledztwem w tej sprawie. Na jego rozkaz

wysłano ze Lwowa

zdolnych wywiadowców policji kryminalnej i politycznej. Pewne szczegóły wskazują mianowicie na polityczne zabarwienie tego podpalenia.

Przypuszczać można mianowicie, że ma się tutaj do czynienia z aktem sabotażowym ukraińsko - komunistycznych bojówek, które może pragną przypomnieć swą serję podpaleń we wschodniej Małopolsce z jesieni 1922 r.

Jaeger i towarzysze przed sądem.

(Początek na stronicy 1-szej).

W dalszym ciągu zeznań Pańczyszyn „gniewa" się na Mykytyna i unika wszelkich wyrażeń i słów technicznych, któreby wykazały,

że jest obeznany już z procederem

sądowego przesłuchiwania.

Dr. Dwernicki: Z czego pan żył przez cały czas od maja do września?

Pańczyszyn: Proszę mię uwolnić od tego pytania.

Dr. Kibitz: Jaki gwałtowny interes miał pan we Lwowie, że przyjechał pan właśnie w dniu przyjazdu P. Prezydenta?

Pańczyszyn: Zbieg okoliczności.

Dr. Pieracki: Czy pisał pan kartkę z Wilna do domu tej treści: „W środę jadę do swoboddy"?

Pańczyszyn: Nie pamiętam.

Dr. Landau: Czy znał pan Charkiwa?

Pańczyszyn: Nie.

Dr. Landau: A czy wymienił pan komu to nazwisko?

Pańczyszyn: Nie pamiętam — zdaje się, w śledztwie — a zresztą proszę mię od tego pytania uwolnić.

Dr. Landau: To panu przysługuje. Może pan oświadczyć, że nie chce pan odpowiedzieć.

Pańczyszyn: Nie chcę.

Dr. Landau: Ale pan komuś dał rysopis Charkiwa?

Pańczyszyn: Nie pamiętam.

Dr. Landau: Ale rysopis pan znał?

Pańczyszyn: Tak, z okazanej mi fotografji.

Dr. Landau: A jeżeli znajdzie się świadek, który stwierdzi, że pan podał rysopis przed okazaniem panu fotografji?

Pańczyszyn: Ja twierdzę, że nie.

Dalej zeznaje Pańczyszyn, że w dniu 6 września stał z Maryniakiem na ulicy Halickiej i widział ulicą tą przejeżdżającego P. Prezydenta. (Ulicą tą P. Prezydent nie jechał).

Dr. Landau: Maryniak jednak zeznał, że ście stali gdzieindziej, tak, że ście P. Prezydenta nie widzieli. I Maryniak zeznał, że prosił go pan, by

unikać miejsc,

obstawionych przez policję.

Pańczyszyn: To nieprawda.

Dr. Landau: To był pański przyjaciel?

Pańczyszyn: Tak.

Dr. Landau: Czy był pan kiedy w Mikuliczynie? (Jest to miejscowość, z której miał nadejść „urzędowy akt", stwierdzający alibi Pańczyszyna).

Pańczyszyn: Nie.

Dr. Landau: I nie spotkał się pan z tą nazwą w toku śledztwa?

Pańczyszyn: Nie.

Dr. Pieracki zadaje przeszło pięćdziesiąt pytań, dotyczących przeszłości Pańczyszyna. Przewodniczący wszystkie uchyla. — Dr. Pieracki odwołuje się do Trybunału. Podczas uzasadniania odwołania się, w chwili, gdy dr. Pieracki twierdzi, że są dowody na to, że Pańczyszyn maczał palce w zamachu na P. Prezydenta,

Pańczyszyn woła:

„To kłamstwo!"

Przewodniczący: Panie Pańczyszyn, pan zostanie za to ukarany!

Trybunał po naradzie zatwierdza zarządzenie przewodniczącego, uchylające pytania dr. Pierackiego.

Dr. Landau imieniem całej obrony

składa deklarację,

w której obrona podkreśla:

Z chwilą, gdy doniesienie policji warszawskiej, oskarżające Pańczyszyna o udział w zamachu, nie zostało załatwione — i z chwilą, gdy śledztwo przeciw Pańczyszynowi, obwinionemu o zamach na więzienie, nie dobiegło końca,

nie zostało stwierdzonem, czy Pańczyszyn jest winien zarzuconych mu przez Mykytyna czynów,

czy też nie. Mykytyn zatem nie może odpowiadać jeszcze za oszczerstwo. A że pan przewodniczący uchyla pytania obrony,

zmierzające do wyjaśnienia

tych okoliczności i do ewentualnego uniewinnienia Mykytyna — obrona postanowiła dalszych pytań nie zadawać.

Zeznaje świadek Marja Bumba.

Bumba powołana została przez prokuratora na stwierdzenie tego, że Kornhaber znał dobrze Mykytyna jeszcze w czerwcu 1924 i wiedział dobrze, że Mykytyn jest członkiem organizacji komunistycznej i z jako takim Kornhaber komunikował się.

Bumba zeznaje zgodnie z oskarżonym Kornhaberem, czem odciąża go.

Dr. Głuszkiewicz: Jak to się stało, że pani zeznania, złożone w śledztwie, sprzeczne są z zeznaniami dzisiejszemi?

Bumba: Nie wiem. W śledztwie zeznawałam tak, jak dziś.

Dalszy ciąg rozprawy dziś, o godzinie 9-tej.

Wróg ludzkości zawitał do szkół.
Blisko 2 tysiące dzieci we Lwowie zagrożonych gruźlicą.
Rada miejska ufunduje 4 łóżka w Hołosku.

(*) W ostatnich dniach pojawił ię w prasie komunikat referenta ygieny szkolnej ministerstwa o wiecenia publicznego o zastra zajacem

szerzeniu się gruźlicy wśród dziatwy szkolnej.

W sprawie tej zwróciliśmy się lo Rady szkolnej z prośbą o in ormacje co do

stanu zdrowia dziatwy lwowskiej.

Uzyskane wiadomości i cyfry ą istotnie bardzo groźne.

Według obliczeń

z marca 1925 r.,

ogółem zbadano 15.729 dzieci i konstatowano

u 1.843 zagrożenie gruźlicą.

Umiejscowienie choroby jest ozmaite, stwierdzono bowiem u wielu dzieci gruźlicę kości, płuc, kóry, a u najwięcej liczby

powiększenie gruczołów limfatycznych.

Jest to stan bez porównania orszy, niż w latach przedwojen ych, trudno jednak stwierdzić yfrowo postęp, czy też spadek ruźlicy w latach ostatnich, po ieważ szczegółową statystykę ozpoczęto dopiero

w bieżącym roku.

Zdarza się często, że dzieci

w stanie podgorączkowym przychodzą do szkoły.

W razie stwierdzonej gruźlicy ednak przestaja uczęszczać do zkoły i zostają odsyłane do

Towarzystwa walki z gruźlicą.

Wśród nauczycielstwa znacz y procent zapada też na tę traszną chorobę.

Najsilniej szerzy się gruźlica w dzielnicach miasta,

zamieszkanych przez robotników.

Podlega jej też

warstwa urzędnicza.

W szkole im. Issakowicza np. na 398 dzieci, jest 64 zagrożonych, w szkole im. Konarskiego na 513 ogólnej liczby 96 zagrożonych, w szkole żeńskiej im. Kordeckiego na 386 dzieci 66 zagrożonych.

Ten groźny stan zmusza zarówno sfery nauczycielskie i rodzicielskie, jak władze szkolne

do walki z najzaciętszym wrogiem ludzkości.

W szkole im. Piramowicza, — dzięki inicjatywie kuratorjum szkolnego, założono poradnię, i

instytut naświetlań kwarcowych

dla dzieci chorych na gruźlicę.

Dziatwę szkolną bada 4 stałych lekarzy szkolnych, oraz

17 hygienistek,

które pouczają ją o sposobach strzeżenia zdrowia.

Rada miejska przyznała w roku ubiegłym 5 tysięcy złotych subwencji na rzecz

dożywiania dzieci

w szkołach powszechnych. Jest bardzo pożądane, by w tym roku przyznano kwotę większą, przynajmniej 10 do 15 tys. na ten cel, oraz, by Rada miejska, w myśl życzenia Rady szkolnej przeznaczyła 8.000 zł. rocznie na

utrzymanie 4 łóżek w sanatorjum w Hołosku

dla dzieci chorych na gruźlicę.

Amerykańskie szpiegostwo w Japonji.

Paryż, 30. 7. „Petit Parisien" donosi z Londynu: Jak podają dzienniki z Tokio, wykryto tam spisek, mający na celu sprzedania Ameryce tajnych dokumentów marynarki japońskiej. W związku z tem aresztowano tam 3 osoby, między temi jednego funkcjonarjusza marynarki. (PAT).

Abd-el-Krim chce wygrać ostatnią kartę
Wszystkie asy mają jednak francuzi.

Paryż, 30. 7. „Journal" donosi z Fezu, że zeznania jeńców nie pozostawiają żadnych wątpliwości, iż Abd-el-Krim jest zdecydowany wygrać swą ostatnią kartę przez podjęcie ataku na Uezzan. Ze strony francuskiej zarządzono wszelkie środki ostrożności.

Ciężka artylerja

ustawiono na wzgórzach, panujących nad drogami,

tanki

umieszczono u wejścia do wiosek, których ludność jest niepewna,

kulomioty

zaś poustawiano na skrzyżowaniu się dróg, a piechota gotową jest do działania. (PAT).

W trzech katastrofach kolejowych
19 osób zabitych i 54 rannych.

Pociąg, idący do Le Mers, wykolejił się w pobliżu Tours, przyczem 3 osoby zostały zabite a 12 rannych.

Koło Bevgrane wykolejił się pociąg i spadł z nasypu. Z powodu katastrofy 6 osób zostało zabitych a 30 ciężko rannych.

Według doniesień prasy z Tangeru, na podstawie źródeł angielskich straszny schirooco, który szalał z niesłychaną gwałtownością w okolicy Fezu, spowodował wykolejenie się pociągu idącego z Tazy, przyczem 10 osób zostało zabitych a 12 ciężko rannych

—xox—

Watykan przenosi swe skarby do Anglji.

Fundusze Watykanu składane były przed wojną w Niemczech, skutkiem czego Watykan poniósł olbrzymie straty. Obecnie Watykan, nauczony doświadczeniem, zamierza złożyć swe skarby w Anglji i po pertraktacjach z rozmaitemi bankami angielskiemi. — Bank Rotschildów zaproponował Watykanowi najlepsze warunki.

Galwanizowanie trupa.
Obrady firm skonfederowanych w kartelu naftowym.

Kilkukilkudniowe obrady naftciarzy odbyte ostatnio, dla odmiany, w Krakowie, przy udziale przedstawicieli najpoważniejszych firm naftowych — poświęcone były w całości kwestji, związanych z kartelem.

Narady, pomimo pozorów zgody, prowadzone były

w atmosferze wielkiego podniecenia,

zwłaszcza, że prawie żaden z uczestników konferencji nie wierzył w pomyślny jej wynik.

Skończyło się właściwie na

podwyżce cen nafty i benzyny

i na przedłużeniu żywota kartelu do końca września b. r.

Niedaleka przyszłość już okaże czy to nie jest tylko

galwanizowanie trupa,

czy też uda się kartel istotnie utrzymać i ustalić podstawy egzystencji tej organizacji.

Ardel.

Rokowania polsko-gdańskie.
W sprawie wzajemnego wykonywania wyroków sądowych.

Warszawa, 30. 7. Wczoraj rozpoczęły się w ministerstwie sprawiedliwości rokowania z przedstawicielami senatu wolnego m. Gdańska w sprawie wzajemnego wykonywania wyroków sądowych. Rokowania te będą miały niewątpliwie

doniosłe znaczenie dla ożywienia naszych stosunków handlowych z Gdańskiem.

W imieniu rządu polskiego rokowania prowadzi naczelnik wydziału Włodzimierz Jabłoński przy udziale delegatów min. sprawiedliwości sędziego apelacyjnego dr. Lipińskiego i mecenasa Konica. W skład delegacji Gdańska wchodzą senator dr. Frank i sędzia apelacyjny dr. Rumps. (PAT).

Wielka katastrofa kolejowa w Paryżu.

Na dworcu wschodnim w Pa yżu, pociąg ekspresowy Bazy ea - Paryż najechał o g. 11 w ocy na lokomotywę. — Kilka wagonów rozbiło się. 22 osób annych. zabici kierownik lokomotywy i urzędnik kolejowy, — tóry podczas karamboli znajdo ał się na tendrze.

Najważniejszą sekcję powierzono polakowi.

Genewa, 30. 7. W dniu 28 lipca międzynarodowy instytut współpracy umysłowej utworzony przez rząd francuski a oddany do dyspozycji Ligi Narodów, został ostatecznie ukonstytuowany. Dyrektorem został zamianowany francuz, prof. Luchaire. Najważniejszą sekcję **uniwersytecką** powierzono jednomyślnie polakowi, prof. Haleckiemu. Inne sekcje objęli anglik, niemiec, włoch i hiszpan. (PAT).

Wierzyć się wprost nie chce.

Wracamy uwagę sfer wojskowych na pewną anomalję personalną w lwowskiej P. K. U. Otc ma tam przydział major, dajmy na to R., o którym wiadomo, że w czasie wielkiej wojny, służąc w wojsku austrjackiem jako „oberleutnant" 6 Gebirgsbrigade stacjonowany był w węgierskiej miejscowości Foll-Valva, gdzie był również przydzielony batalion 6 pp. Legjonów, z pułku tego była sformowana tak zwana **„polnische Kompagnie".** Komendantem owej kompanji był oberleutnant Holzinger, niemiec, wiedeńczyk, jakiś przyzwoity człowiek, który **dobrze traktował legionistów.** Natomiast ów pan R. odnosił się do nich **z największą nienawiścią,** którą im na każdym kroku okazywał, jakkolwiek nic z legjonistami nie miał wspólnego. Odzywał się do nich tylko po niemiecku, albo po ukraińsku.

Po polsku nie odzywał się ani słowem.

Szykanował ich na każdym kroku

wypominając, że zachciało im się legionów i Polski.

W powszechnej opinji uchodził za „ukraińskiego heroja".

Po zmartwychwstaniu Polski przedostał się z awansem do armji polskiej.

Tych parę faktów podajemy na odpowiedzialność świadków czynów pana majora, którzy gotowi są zaświadczyć wobec przełożonych władz o jego przeszłości i polskim „patryjotyzmie".

Ile wynoszą długi Polski?

Zadłużenie państwa polskiego w dniu 1 marca b. r. wynosiło 1.926 miljonów złotych, czyli 71 zł. na głowę ludności. W cyfrze tej mieści się 146,133.703 długu wewnętrznego. Długi zagraniczne wynoszą 1.599,301.516 złotych, z czego najwięcej należy się Ameryce, Francji, Anglji, Holandji i Norwegji.

Upadek murarza z trzeciego piętra.

(—) Murarz, Piotr Michalik spadł wczoraj z rusztowania budowy przy ul. Kochanowskiego l. 23 z wysokości III piętra i doznał złamania kręgosłupa oraz innych ciężkich wewnętrznych obrażeń.

KURJER SPORTOWY.

Lekkoatleci polscy trenują intenzywnie przed mistrzostwami Polski.

Tegoroczne zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Polski odbędą się w Krakowie. Widocznie

Kraków umie chodzić „koło interesu",

bo się jakoś bieżnia zepsuła wylewem Wisły w czas naprawiła i krakowski związek lekkoatletyczny

dzięki poparciu krakowskiej prasy

z zaszczytu urządzenia mistrzostw nie skwitował i cel swój w zupełności osiągnął.

Zawody w Krakowie będą należały do jednych z najudatniejszych, dzięki szeregowi pomyślnych dla lekkoatletyki naszej czynników.

Do najważniejszych z nich należy

stała poprawa klasy,

rekordy „pękają" jeden za drugim — a w Krakowie pójdzie ich też niemało. Lekkoatletyka w Polsce stoi obecnie na wyższej niż przed wojną wyżynie. Z wyjątkiem kilku dyscyplin, wszystkie wyniki są dużo lepsze od przedwojennych.

Wartość wyczynów w Krakowie będzie większa i bardziej miarodajna niż w Warszawie dlatego, że sportowcy warszawscy **będą**

na obcym gruncie zdawali egzamin.

Dotychczasowe wyniki (poza tem świetne) uzyskiwane w Warszawie, miały to minus, że właśnie i jedynie uzyskiwano je w Warszawie.

W Krakowie będzie miejsce dla lekkoatletów krakowskich i górnośląskich, tych drugich szczególnie jesteśmy wszyscy ciekawi.

Nie wątpimy, że

Kraków stanie się „kopalnią" talentów,

bo tych jest w Polsce obecnie bardzo dużo — ale przeważnie nieodkrytych i nieoszlifowanych.

Lekkoatleci polscy

przygotowują się do mistrzostw naprawdę poważnie. AZS z W[...] szawy wyśle 20 zawodnik[...] Polonia 12, Warszawianka 8 a[...] ne kluby też swych najlepszy[...]

Od nas

pojedzie najwięcej Czarnych zapewne około 6 zawodników.

—xox—

Polska gra z Finlandją.

Polski Związek piłki nożnej definitywnie rozstrzygnął już termin meczu międzypaństwowego z Finlandją. **Mecz ten odbędzie się w Helsingforsie** 30 sierpnia b. r. Przeciw Finom odznaczającym się przy wielkiej prostolinijności i odrazie do zbytniej rafinowanej gry, ale za to posiadającym wspaniały bieg, silny strzał i idealne niemal warunki fizyczne dzięki przygotowaniu gimnastyczno-lekkoatletycznemu musimy

wystawić najlepszą jednostkę złożoną z szybkich, silnych i z[...] tnych graczy, którzyby równ[...] krótką grą kombinacyjną i p[...] ziemnem podawaniem

nareszcie wywalczyli jakiś sukces dla Polski.

Za szkielet drużyny powi[...] służyć Pogoń — ale gesto s[...] kowana graczami krakowsk[...] posiadającymi maksimum zdol[...] ści kombinacyjnych.

—xox—

Olimpjada robotnicza w Frankfurcie.

Pierwsze dnie robotniczej olimpjady, urządzonej w Frankfurcie (Niemcy)

przyniosły szereg dobrych wyników.

W podnoszeniu ciężarów (waga najcięższa): Fischel (Austrja) rwanie jedną ręką 55 kg., rzutem jedną ręką 75 kg., rzutem oburęcz 105 kg. Waga piórkowa: Remington (Niemcy) wyrzuca w sumie 240 kg. Waga lekka: Wagner (Szwajcarja) wyrzuca w sumie 250 kg. Waga półśrednia: Fahrenbach (Niemcy) wyrzuca w sumie 285 kg. Waga cięższa: Jankowski (Łotwa) wyrzuca w sumie 295 kg.

Prócz tego rozegrano zawody w piłce nożnej.

Czechosłowacja zwyciężyła Francję 4:2, Finlandja — Belgję 4:2 Niemcy drugorzędną Szwajcarję w stosunku 6:0.

W piłce wodnej Austrja wygrywa z Belgją 5:1, a Niemcy z Francją 11:1.

W lekkiej atletyce zwyciężają Finowie.

Bieg 3 klm. 1) Bork (Finlandja) 8 min. 47.2 sek., 2) Jokela (Finlandja). Rzut dyskiem: 1) Li[...] borg (Fin.) 41 mtr. 55 cm. Szta[...] ta 3×1000 mtr.: 1) Finlandja[...] min. 14.4 sek., 2) Niemcy 8 m[...] 20 sek., 3) Francja.

W pływaniu zwyciężają pr[...] ważnie niemcy, może dlatego, że nie, że ich najwięcej startuje.

Ilość zawodników wprost imponująca.

Samych Niemców 14.000, pr[...] ważnie stają do zawodów g[...] nastycznych. W piłce nożnej bi[...] rze udział 46 drużyn. Publiczn[...] również dopisuje — stale jest [...] kanaście tysięcy.

—o—

Francja-Anglja.

Mecz lekkoatletyczny Fran[...] —Anglja, czwarty z rzędu od[...] dzie się w roku bieżącym [...] Stamford - Bridge koło Londy[...]

Oba państwa wystawiają s[...] je najlepsze siły, lecz w druży[...] Francji nie będzie Guillemo[...] Sempego, Lewdena i Wilhe[...] i Pierra.

—xox—

Sukcesy kanadyjskiego francuza.

Bokser kanadyjski, Francuz Orville Champdelaine walczący pod

pseudonimem Jack Delenay,

pokonał ostatnio w Nowym Orleanie Martina Burkgo, knockautując go w dziewiątej rundzie.

Dzięki temu zwycięstwu bokser ten się dzielny francuski bokser po[...] kał z Paul'em Berlenbachem **o mistrzostwo świata w wadze półciężkiej.**

—xox—

Nowy rekord światowy.

W Wyborgu podczas międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych lekkoatletyka szwajcarska, olimpijczyk, Martin **ustanowił nowy rekord światowy na 660 yardów czasem 1 min. 20.2 sek.**

Dawny rekord światowy na przestrzeni należał do amerykanina Bakera i wynosił 1 min. [...] sek. Z innych wyników jest [...] czas Paddocka na 175 mtr. 19.4 sek., 500 mtr. kończy hol[...] der Paulen w 1 min. 04.7 sek.

Wieszał się i urwał się sznurek, chciał skakać z piętra - przytrzymano go, wbił więc sobie scyzoryk w serce i młotkiem pobijał.

Wstrząsające samobójstwo 70-letniego starca.

(—) Siedmdziesięcioletni Elkune Kalisch, doczekał tego pięknego wieku w szczęściu rodzinnem. Wychował swe dzieci, pożenił je i powydawał za mąż, zapewnił im środki do życia, a obecnie one mu się odwdzięczały i dawały znaczne środki pieniężne na dostatnie życie.

Ale Kalisch od dłuższego czasu chorował na rozstrój nerwowy chorobę sercową, sprawiającą mu okropne bóle fizyczne.

Z tego powodu nie mieszkał przy żadnem z dzieci, aby hałasy wnucząt go nie denerwowały lecz zajmował własne mieszkanie, złożone z 2 pokoji i kuchni przy ul. Śnieżnej 7, z którego jeden pokój odnajmował pewnemu małżeństwu.

Stan Kalischa z każdym dniem się pogarszał, a

starzec od dłuższego czasu groził, że odbierze sobie życie.

Wreszcie przedwczoraj powiedział sobie, że dość się już nacierpiał i postanowił skrócić swe bóle. Uwiązał więc sznur u klamki przy drzwiach i przysiadłszy na ziemi

usiłował się powiesić.

Lecz sznurek się urwał i starzec upadł na ziemię. Rozmyślając zatem nad innymi środkami samobójstwa udał się przedwczoraj popołudniu do zamieszkałej w pobliżu, bo przy ul. Śnieżnej l. 4 swej córki Reginy Walker i tam

usiłował wyskoczyć z ganku z wysokości II piętra.

I tutaj jednak nie udało mu się rozstać z życiem, które mu już dokuczyło. Oto sąsiad Walkerowej, niejaki Goldberg, chwycił starca w pół i w ostatniej chwili przytrzymał.

Córka odprowadziła go do mieszkania i starała się ojca uspokoić. Nazajutrz, t. j. wczoraj rano przyjechał do niego syn Zygmunt zamieszkały stale w Zniesieniu i tłumaczył ojcu, aby porzucił te rozpaczliwe zamysły. Uspokojony go wreszcie i około godziny 10-ej rano pozostawił z postugaczką Teklą Janiszyn. Po upływie pół godziny Janiszynowa zamierzała wyjść i zapytała swego chlebodawcę co mu ma ugotować na obiad.

Wówczas staruszek odpowiedział:

— Mam mleko w garnuszku i to mi wystarczy,

gdyż i tak skończę wkrótce życie.

Ponieważ Kalisch stale się w ten sposób odgrażał, przeto Janiszynowa nie przywiązywała do tego większego znaczenia i wyszła na miasto.

Po chwili opuścili mieszkanie jego sąsiedzi - sublokatorzy.

Te chwilę samotności wykorzystał uparty samobójca i postanowił definitywnie swemu życiu kres położyć.

Usiadł na otomanie i usiłował wbić sobie scyzoryk w serce.

Nie bardzo mu się to jednak udawało. Trzęsące się starcze ręce nie umiały celnie trafić i nie miały dość siły.

Trzykrotnie więc się przebijał.

Dwa pierwsze razyześlizną mu się nóż po żebrach, dopiero za trzeciem pchnięciem skręcił w stronę serca i sięgnął głęboko.

Aby cios był tem pewniejszy chwycił starzec z pobliskiej szafki nocnej młotek i

drugą ręką pobijał nim nóż pchany w serce.

Wkrótce też w kałuży krwi zwalił się martwy. Gdy około godziny 1-ej wróciła Janiszynowa ujrzała już martwe, skrwawione zwłoki, leżące z nożem w sercu.

Ostatnie echo zabójstwa Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

Rozprawa Muraszki o zabójstwo Bagińskiego i Wieczorkiewicza odbędzie się — jak donosiliśmy — w Nowogródku i potrwa 2 do 3 dni. Wezwano 32 świadków. Muraszce grozi kara więzienia od 8 do 15 lat. Oskarżać będzie prokurator Rudnicki z Warszawy, a bronią adwokaci Szurlej i Niedzielski. Jak z Nowogródka donoszą, odwiedziła w tych dniach Muraszkę żona jego w towarzystwie dr. Szurleja. — Muraszko zachowuje się spokojnie i

jest dobrej myśli.

Przyjadą, by poznać matkę Ojczyznę.

Nie skąpmy im serc.

Rodacy! W początkach sierpnia b. r. przybędzie z Francji do Polski

100 chłopców

synów wychodźców polskich, pracujących ciężko na chleb codzienny w kopalniach francuskich.

Warunki się tak złożyły, że odrodzona Ojczyzna nie była w stanie przygarnąć tych swoich synów, chcąc ich jednak ratować wskazała im możliwość zachowania swej narodowości na gościnnej ziemi francuskiej.

Rodacy! Wychodźca polski we Francji, pomimo prześladowań, stosowanych względem niego w ciągu całych dziesiątków lat w Westfalji, zachował w sobie duszę polską, zachował miłość i przywiązanie do Ojczyzny.

Dzieci te nigdy nie widziały Ojczyzny.

O Polsce marzyły zaledwie, kiedy w wieczornej godzinie ojcowie po ciężkiej pracy pod ziemią, w ciszy domowego ogniska, wywoływali z pamięci owiane serdeczną tęsknotą wspomnienia lat dziecinnych, spędzonych kiedyś na ziemi ojczystej. Młodociany skaut polski we Francji kazał wypisać na swoim sztandarze słowa wielkiej poetki ...„idziemy do Ciebie Ziemio Matko nasza" i przejęty głęboką miłością do Polski postawił po raz pierwszy w życiu swą stopę na ziemi ojczystej.

Niechże ten moment pozostawi w jego duszy niezatarty ślad na całe życie.

Niech te kilka tygodni spędzone na ziemi rodzinnej stanie się dla chłopca polskiego wychowanego na obcej ziemi złotą bajką, którą opowiadać będzie po powrocie swym rówieśnikom.

Rodacy! Wycieczka chłopców polskich z Francji zwiedzi wszystkie większe miasta polskie.

Niech każdy z was przy zetknięciu się z młodocianymi uczestnikami wycieczki okaże im jaknajwięcej serca, niech każdy w miarę możności zainteresuje się dzieckiem polskim wychowanym na obczyźnie, niech to dziecko, które po raz pierwszy stanie na ziemi swoich ojców, wyczuje, że ziemia ojczysta odczuje, że jest ojczyzną swoich, że ta daleka i

nieznana dotąd Ojczyzna jest mu naprawdę Matką,

a wycieczka spełni znakomicie swe zadanie, bo będzie wtedy miała znaczenie nietylko krajoznawcze ale i propagandowe.

Zarząd Związku Polskiego Nauczycielstwa we Francji.

Rada Harcerstwa Polskiego we Francji.

Płać, boś biedny!

Podatek magistracki od ogłoszeń.

(l.) Magistrat m. Przemyśla nałożył m. in. podatek od ogłoszeń umieszczonych na biletach automobilowych. Wobec psychozy fiskalnej przemyskiego zarządu miasta, należy się spodziewać, że w niedalekiej przyszłości „wybuchnie" tu podatek gminny od każdego zakupionego dziennika lub czasopisma.

Paryż ma również dobrych bandytów.

Na bulwarze Hausmanna, pomocnik handlowy bez zajęcia, Mollard, wpadł do sklepu jubilera Hatona, zastrzelił go i usiłował obrabować magazyn. Spłoszono go jednak, poczem zaczął uciekać. Policja natychmiast urządziła pościg. Mollard w chwili, gdy miał być ujęty, zastrzelił się.

Rozkaz sokoli!

Członkowie „Sokoła III", udający się na zlot do Warszawy (15 i 16 sierpnia b. r.) zgłoszą się w kancelarji „Sokoła III" między 8 a 9-tą wieczór celem zarejestrowania i objaśnień najdalej do 5-go sierpnia. Ćwiczenia złotowe odbywać się będą co dzień o 8 wieczór, od poniedziałku 3-go sierpnia w małej sali (ul. św. Marcina l. 6).

Straszny wypadek w cegielni przy ulicy Snopkowskiej.

Troje ludzi żywcem pogrzebanych.

(—) Wczoraj w południe zdarzył się w cegielni Nachta przy ul. Snopkowskiej wstrząsający wypadek.

Oto podczas przerwy obiadowej pod wykopem glinnym z którego wybiera się glinę dla wyrobu cegieł siedziało troje ludzi.

Byli to: Stefan Kukurudza, zamieszkały przy ul. Bilińskich 12 który pracował przy wyrobie cegieł, jego syn Jan i żona Kukurudzy Anna, która im obiad przyniosła.

Nagle oberwał się ów wykop i z trzaskiem i hukiem spadł na głowy nieszczęśliwych, grzebiąc ich pod górą zwałów gliny.

Na szczęście w tym czasie w cegielni znajdowało się w pobliżu więcej robotników, którzy tychmiast pospieszyli na po[...] grzebanym żywcem i odko[...] ich.

Skutki katastrofy jednak b[...] mimo to

fatalne.

I tak Anna Kukurudza doz[...] złamania prawej nogi, jej [...] ciężkich potłuczeń na całem [...] le, a Stefan — ciężkie poranienia.

Dwoje pierwszych przewie[...] no w stanie dość groźnym szpitala powszechnego. trzeci zaś pozostawiono pod opieką mowników.

Przybyła komisja magistra[...] zabroniła dalszych robót w [...] miejscu.

Bzik monarchistyczny.

Chcą koniecznie cesarza.

Monarchiści austriaccy na wiecu, odbytym w Wiedniu 28 b. m., uchwalili rozpocząć propagandę celem sprowadzenia do Austrji Ottona, najstarszego syna zmarłego b. cesarza Karola. Równocześnie uchwalono rozpocząć kampanji o zwrócenie Habsburgom skonfiskowanych dóbr i majątków.

KRONIKA.

Winszujemy: Dziś Ignacemu. tro Piotrowi.

REPERTUAR TEATRÓW.

Teatr Wielki.

Piątek 31 b. m. „Hrabina Mari-" operetka. (Jubileuszowe 75-te zedstawienie). Ostatnie przedwienie w sezonie.

Początek przedstawień punktunie o godz. 7.30 **wieczór.**

—o—

Z KARTY ŻAŁOBNEJ.

We Lwowie zmarł emerytony radca wyższego sądu, Fernand Zegadłowicz.

—o—

ZGUBY TRAMWAJOWE.

W wozach miejskiej koleji e-ycznej znaleziono: branzo-; płótno, damskie rękawicz- torbę, zawierającą przedmioty toaletowe i garderobiane; parasol damski, przyrządy do roweru; bilet jazdy MKE; 2 torby rogóżkowe; 2 kapelusze męskie; pugilares, zawierający pieniądze.

—o—

URUCHOMIENIE AGENCJI POCZTOWEJ MARKOWCE

Z dniem 15 sierpnia b. r. uruchamia się w miejscowości Markowce powiat Tłumacz agencje pocztową we wszystkich działach służby pocztowej. Z tego powodu przydziela się gminę Markowce do miejscowego, zaś gminy Odaje ad Słobódka, Słobódka ad Odaje, Ladzkie szlacheckie z przysiółkami, Litauczówka i Stuzieniec do zamiejscowego okręgu doręczeń tej agencji wydzielając je równocześnie z zamiejscowego okręgu doręczeń urzędu pocztowego Stanisławów I.

Kurtyna żelazna w Teatrze Wielkim zapada dziś, aż do 8 sierpnia.

Teatr Wielki, dziś w piątek zakończy tegoroczny sezon operetkowy. Zostanie odegrana po raz 75-ty i ostatni, w bieżącym sezonie, jedna z najpiękniejszych operetek, wytwórczości ostatniego dziesiątka lat, popularnego kompozytora Emeryka Kalmana, nadzwyczaj atrakcyjna „Hrabina Marica“, która, jak w innych teatrach, tak i na naszej scenie, osiągnęła rekordowe powodzenie artystyczne i kasowe. Wystawiona pod kierunkiem reżyserskim p. Kuligowskiego, muzycznym p. Seredyńskiego z nadzwyczajnym przepychem dekoracyjno-kostjumowym, w obsadzie złożonej z najpoważniejszych sił zespołu, operetka ta od dnia premiery na każdem przedstawieniu zapełniała widownię. O wielkich walorach muzycznych, ciekawie przeprowadzonej treści, dała szerokie pole do popisu naszym artystom pp.: Kasprowiczowej, M-łowskiej (rola tytułowa), Rapackiej, Hierowskiej, Skringerównie, Bojanowskiemu, Kowalskiemu, Kuligowskiemu, Kopczyńskiemu, Szoslandowi i Tatrzańskiemu, to też każdego wieczora, widownia rozbrzmiewała serdecznemi oklaskami, nagradzającemi koncertową grę zespołu.

Od soboty, dnia 1 sierpnia, teatr Wielki będzie zamknięty na dni kilka dla poczynienia wewnątrz gmachu pewnych niezbędnych remontów. W dniu 8 sierpnia, w sobotę przyszłego tygodnia, rozpoczną się gościnne występy, znakomitego artysty scen warszawskich p. Kazimierza Junoszy - Stępowskiego, w najbardziej popisowych rolach swego repertuaru.

DLA PIĘKNEJ PANI.

Uchylamy rąbka tajemnicy.

Woda tualetowa.

Jak w poprzednim fejletonie zapowiedziałam, zaczynam wyjawiać sekrety kosmetyków i pachnidełek.

Dziś powiem miłym czytelniczkom, jak można samej spreparować wodę tualetową, używaną przez wiele pań do mycia lub dodawaną do kąpieli.

Woda z lawendy lub rozmarynu ma specjalną własność wydelikacania skóry. Należy wziąć sporą garść tych ziół, to znaczy albo lewandy albo rozmarynu, oczywiście świeżych i zalać dwoma szklankami czystego spirytusu. Stawia się to następnie na słońcu, a po upływie czterdziestu dni należy pozostały jeszcze w naczyniu płyn przefiltrować i woda, którą o ile posiada zapach zbyt silny, można jeszcze rozpuścić pół szklanką spirytusu, jest gotowa do użycia.

Niemniej przyjemna i wydelikacająca cerę jest woda różana Robi się ją tak: Dobra garstka płatków róży dzikiej lub gatunku używanego do smażenia konfitur zalewa się szklanką octu winnego. Proporcja jest mniej więcej taka, że bierze się szklankę octu na dwie szklanki płatków. Esencja jest wtedy już gotowa do użycia, gdy nie czuć już zapachu octu, a pozostał tylko zapach róż.

Wiemy o tem dobrze, że od najdawniejszych czasów, bo w zamierzchłej starożytności jeszcze, uchodziła esencja różana za najskuteczniejszy kosmetyk.

W Persji w dolinie Szirasu istniały i do dziś istnieją olbrzymie plantacje róż, z których wyłącznie wyrabiano bardzo cenne kosmetyki dla elegantek greckich rzymskich, dla żon faraonów i sułtanów.

Jak jednak widzimy, przy odrobinie dobrej woli może sobie każda pani sama sporządzić doskonały ocet różany.

Warszawianka.

W rocznicę wielkiego Czynu.

Odezwa do wszystkich Polaków.

Rodacy!

Staraniem Związku Strzeleckie- Obwód Lwów-miasto, odbęe się dnia 2 sierpnia 1925 r. o dzinie 7.30 wieczór w Teatrze elkim Uroczysty Wieczór zelecki ku uczczeniu jedenaetniej rocznicy wymarszu zelców w pole.

W dniu tym święcić będziemy enastą rocznicę dnia, w któn kadrowa kompanja strzele- z nakazu Wodza Józefa Piłskiego wkroczyła na teren lestwa, obalając nienawistne ym pokoleniom polskim słupy niczne i niosąc na ostrzach ych bagnetów hasło wyzwoa Ojczyzny z wiekowej niei.

Od powstania w r. 1863, poraz rwszy zagrzmiała znów polo- pobudka i rozległa się polska nenda, porywając do boju z iecznym wrogiem zastępy szlachetniejszej młodzieży — ra w imię świętej miłości Ojzny składała swe życie w oze dla zdobycia Jej wolności epodległości.

ścił się polski sen o rycerj szpadzie i rozpoczęła się etna blaskiem orężnej chwały iu tragicznemi przejściami wy iona epopeja Legjonowa adcząca o niezłomnej woli Na- samodzielnego stanowienia vym losie i dowodząca niezaianej Jego wiary w nadejście ziny wymiaru dziejowej sprawiedliwości.

kiedy wreszcie zaświtała jutrzenka wolności, kiedy ód, wyzwolony z wiekowej rgi, jął się odbudowy zburzo- przez zaborców gmachu j państwowości, Strzelec- jonista, zahartowany wielolen trudem żołnierskim, poniekrką i zmaganiem się nie z jem, ale z trzema wrogami, oawiony, sponiewierany i oby, ale silny na duchu, jak w m pierwszym dniu wymarszu w pole, stanął karnie w szeregi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, aby stworzyć żelazny zrąb armji polskiej, tej ostoi całości i bezpieczeństwa Ojczyzny.

Z uczuciem głębokiej wdzięczności i serdecznego wzruszenia wspomina przeto tych bohaterskich Żołnierzy Naród cały a uczuciom tym w dniu Ich wielkiej **rocznicy winien dać wyraz** zwłaszcza Lwów, który w latach przedwojennych był kolebką idei **Strzeleckiej, który** później tysiącami, swych najdzielniejszych synów zasilił Legjonowe brygady a w krytycznych dniach ciężkiej walki o swą przynależność do odrodzonej Ojczyzny Legjonistom tak wiele miał do zawdzięczenia.

ZA KOMITET OBYWATELSKI:

Prezydjum honorowe: Dr. Paweł Garapich mp., wojewoda lwowski. Mieczysław Linde mp. G. D. Józef Neumann mp. prezydent gm. m. Lwowa. Dr. Włodzimierz Sieradzki mp. rektor Uniw. J. K. Dr. Karol Wątorek mp. Rektor Polit. Redaktor Bronisław Laskownicki mp. Poseł Hipolit Śliwiński mp.

Komitet Wykonawczy: Dr. St. Drogiewicz. — Z. Degenstuck. — St. Czaszka. — J. Blaike. — J. Gąsiorowski. — Profesor dr. Olgierd Górka.—Red. Karol Grodke. — Red. T. Heller. — Prof. dr. K. Hartleb. — R. Hierowski. — Wł. Hrabin. — N. Konopiński. — Red. M. Karniol. — M. Kąkolowski. — Dyr. M. Lityński. — N. Getter. — J. Lisiewicz. — Red. W. Lassota. — F. Lorber. — T. Myhal. — Dr. N. Mozołowski. — Dyr. Jan Niemiec. — Dr. W. Nacher. — Prof. K. Reiss. — J. Rzepecki. — M. Rzepecki. — H. Salzmann. — J. Sichler. — Dr. N. Stroński. — Red. Br. Skalak. — J. Szczupaczyński. — J. Wozaczyński. — Z. Zygmuntowicz. — K. Żelaszkiewicz.

Łaskawy współudział w Uroczystym Wieczorze przyrzekli art. dram. i opery lwowskiej pp.: **Marja Gorczyńska,** Erazma Kopaczyńska, Franciszka Platówna, Romuald Bojanowski, Cyganik, **Kazimierz Justjan,** Skringerówna, Szydłowska, Lewicki i Ostrowski.

Wiluś kąpać się chce w morzu.

Z Amsterdamu donoszą, że b. cesarz Wilhelm II, po powrocie swojej żony z Niemiec uda się do morskiej miejscowości kąpielowej Zandvoort w Holandji. Zabawi on tam przez kilka tygodni jako gość barona Heydta.

Wykrycie wielkich nadużyć w krematorjum w Dreznie.

Plądrowanie zwłok.

Z Drezna donoszą, że w krematorjum tamtejszem wykryto skandaliczne nadużycia, skutkiem czego część personelu wydalono i oddano sprawę prokuratorji. — Zwłoki obrabowywano — z trupów zdejmowano koszule, wyjmowano nawet zmarłym

złote zęby i plomby.

Ze względów oszczędnościowych palono naraz zwłoki kilku zmarłych, a następnie mieszano popioły i umieszczano je w urnach. Stwierdzono, że skandaliczne takie stosunki panowały w krematorjum drezdeńskiem już od lat kilku i wykryto tylko przypadkowo te nadużycia.

Na Pomorzu lasy płoną.

Pożar lasów ogarnął około 500 morgów w pobliżu Tremblina na Pomorzu niemieckiem. — W akcji ratunkowej bierze udział ludność, wojsko i policja razem przeszło 2.000 osób. Szereg miejscowości jest zagrożonych.

Kapituła w Ferrarze jest strasznie zgorszona.

W Ferrarze zamknięty był onegdaj kościół podczas mszy przedpołudniowej. Kapituła w taki sposób zastrzec się chciała przeciw temu, ażeby panie zjawiały się podczas mszy w strojach nieodpowiednich, wywołujących zgorszenie.

Wywczasy dzieci polskich z Niemiec.

Przed kilku dniami przejeżdżały przez Poznań dzieci polskie z Niemiec na wywczasy wakacyjne. Związek obrony kresów zachodnich zorganizował dla nich kolonje letnie i zajął się rozmieszczeniem ich po wsiach i miasteczkach całej Polski. Dotychczas umieszczono 150 dzieci z Gdańska, 700 z Berlina, 240 z Lipska, 40 z Wrocławia i 25 z Drezna. W dalszym ciągu oczekują przyjazdu około 700 dzieci polskich ze Śląska. We środę przybył do Zbąszynia osobny pociąg z Niemiec, wiozący 902 dzieci z Westfalji do Polski na wakacje.

Nowe obniżenie cen mąki i chleba w Warszawie.

Młyny warszawskie obniżyły od 31 b. m. cenę mąki pytlowej z 45 na 40 gr., sitkową z 26 na z 45 na 40 gr., sitkową z 36 na znowu obniżoną zostanie.

Chłop zarżnął sąsiada kosą i poranił jego syna.

(—) Przedwczoraj o godzinie 8-mej rano spotkali się w Łozinie w powiecie gródeckim na sąsiadujących ze sobą polach dwaj miejscowi chłopi: Hawrynko Kulczycki i Dmytro Łoziński. Wynikła między nimi sprzeczka o miedzę, rzekomo jednemu przez drugiego zaoraną. Ze sprzeczki przeszli do bójki w czasie której Kulczycki chwycił kosę i rzucił się z nią na Łozińskiego,

przecinając mu żyły pod kolanem lewej nogi.

Spowodowało to u Łozińskiego olbrzymi upływ krwi, tak że po pół godzinie zakończył życie.

Rozwścieczony Kulczycki nie poprzestając na tym mordzie, pomimo widoku swej ofiary leżącej w kałuży krwi, rzucił się następnie na syna Hrynka Łozińskiego, który spieszył ojcu na pomoc i

wbił mu koniec kosy w plecy raniąc go śmiertelnie.

Sprawca tego podwójnego mordu po dokonaniu tego strasznego zabójstwa zbiegł, zaś rannego śmiertelnie 26-letniego Hrynka Łozińskiego przewieziono do szpitala we Lwowie.

Zgon najsędziwszej mieszkanki Przemyśla.

(l.) W Przemyślu zmarła ś. p. Sabina Kozłowska - Lisikiewicz, wdowa po gr. kat. dziekanie, w 95 roku życia.

Była to najstarsza z mieszkanek Przemyśla.

Będziemy mieć chleba w bród i 200 miljonów złotych w kieszeni.

yrekcja giełdy zbożowo-toowej w Warszawie obliczyże ilość rynkowa zboża w panji 1925/6, poza zasiewem pożyciem samych rolników, nieść powinna

5 miljonów cetn. metr. pszenicy,

miljonów cetn. metr. żyta, 0.000 cetn. metr. jęczmienia miljony cetn. metr. owsa — lem wartości 600 miljonów ych. Przypuszczają, że z poszych ilości zboża miasta nsumują całą pszenicę, a z pozostałych zbóż będzie można na wywóz zaoszczędzić 7,700.000 ton, wartości około 200 miljonów złotych.

Katastrofa kolejowa w górach.

Wykolejeniu uległ pociąg kolejki leśnej 27 b. m. między Rafajłową a Nadwórną pod Zieloną. Zesunęły się z toru kolejki drzewnej 3 wozy. Kilka osób zeskoczyło na szkarp i uległo potłuczeniu.

Ruch wydawniczy.

„KULTURWILLE“.

Wyszedł z druku Nr. 3-ci miesięcznika „Kulturwille“, organu związku mniejszości narodowych w Niemczech. Numer zawiera artykuły: o stosunku władz niemieckich do spraw mniejszości polskiej na Śląsku Opolskim. o dyskusji w sejmie pruskim w sprawach oświatowych, oraz o ustawie o autonomji kulturalnej dla mniejszości narodowych w Estonji.

W części informacyjnej znajdujemy wiadomości o życiu mniejszości polskiej, duńskiej i serbołużyckiej w Niemczech i niemieckiej w Polsce, Rumunji, Rosji i Czechosłowacji.

Adres redakcji i administracji Berlin, Charlotenburg 4, Schüterstrasse 57 dr. Jan Kaczmarek.

Abonament 1 dolar kwartalnie.

Ciekawa treść numeru, oraz poważny charakter pisma, poświęconego aktualnemu zagadnieniu dzisiejszej doby, zasługują na uwagę i szerokie zainteresowanie się publiczności polskiej omawianym miesięcznikiem.

—o—

WIELKI CZYN W SŁOWIE I ILUSTRACJI.

„Panteon Polski“, Nr. 17, poświęcony będzie wyłącznie Czynowi dnia 6 sierpnia 1914 r. Wyjdzie dnia 1 sierpnia. Redakcja (Lwów. skrytka 98) prosi o wcześniejsze zamówienia. Cena egz. 1 złoty.

—o—

THE FINANCIAL NEWS O POLSCE.

Ukazał się z datą 21 b. m. przygotowany przez Ajencję Wschodnią dodatek o Polsce w jednym z najpotężniejszych organów finansowej prasy londyńskiej The Financial News.

Dodatek zawiera artykuły naczelnego redaktora The Financial News p. Hiltona Younga o polskim budżecie, artykuł p. Dawsona, przewodniczącego parlamentarzystów angielskich o wrażeniach wycieczki z Polski, artykuł p. Hannona o polskim przemyśle cukrowniczym. Pozatem w licznych artykułach omówione są zagadnienia polskiego bilansu handlowego, rolnictwa, przemysłu i finansów.

Tydzień Tatrzański w Zakopanem.

Wszystko jest przewidziane oprócz pogody.

Sezon w Zakopanem ożywił się w ostatnich dniach. Uchwalono urządzić od 10 do 16 sierpnia Tydzień Tatrzański. Program obejmuje odczyty, wycieczki zbiorowe, przedstawienia teatralne, zabawy taneczne i zbiórkę. Skoro tylko pogoda dopisywać będzie, Tydzień Tatrzański uda się niewątpliwie.

Mieszkańcy Lwowa!

dziś wszystkie krzesła inwalidzkie będą stale zajęte.

arząd „Spójni“ Małopolskiego ązku ociemniałego żołnierza Lwowie i „Latarnia“ tow. eki nad Ociemn. ofiarami wojwe Lwowie, zawiadamiają, iż skutek zezwolenia prezydjum l. stoł. m. Lwowa, wydanepowyższej organizacji, zostały wione w tut. Ogrodzie Koszki, jakoteż na Wałach Heńskich obok Teatru Wielkiego krzesła za opłatą 10 gr. dla dorosłych, zaś dzieci do lat 10-iu, żołnierze włącznie do sierżanta i inwalidzi płacą połowę. Dochody uzyskane z tego przedsiębiorstwa zostaną użyte na poprawę bytu ociemniałych ofiar wojny. Dlatego powyższa Organizacja nie wątpi, w życzliwe poparcie P. T. Mieszkańców Lwowa.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetr.: Zwyczajny za tekstem 12 gr. Nadesłane i nekrologja 25 gr. Na pierwszej kolumnie 45 gr. Przed kroniką i w rubryce „Repertuar“ 35 gr. Po kronice, komunikaty 30 gr. Dział ekonom. 35 gr. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrymonialne 12 gr. Poszukujący pracy 2 gr. Na kolumnie tekstowej paski i inseraty po 30 gr. Ogłoszenie zagraniczne o 50% drożej.

Nakładem Lw. Sp. Wydawniczej, sp. z ogr. por. Z drukarni Polskiej we Lwowie Chorążczyzna 17. Telef. 29-19. pod zarządem Z. Kiełbusiewicza. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.